

Posłowie nawarzyli, samorządy wypiją

Data publikacji: 17.10.2003 0:00



brak zdjęcia

Dotkliwe są straty nawet w gminach typowo rolniczych. W Brennej wyniosą 516,6 tyś., a Istebnej 436,4 tyś. zł. Są porównywalne walne ze stratami Ustronia - 508,4 tyś. zł. Najmniej odczuwalne będą skutki nowych przepisów fiskalnych w Hażlachu (120 tyś.), Dębowcu (160tyś.), Skoczowie (172,3 tyś.) i w Strumieniu (181 tyś. zł). Nowe zasady wymierzania podatku od nieruchomości są dla właścicieli mało czytelne, a wielu spośród nich wydają się głęboko niesprawiedliwe. Często jest bowiem tak, że właściciele sąsiednich, bliźniaczo podobnych działek płacą stawki diametralnie różne.

Przy okazji nowych przepisów wyszło na jaw, że istnieją znaczące różnice między tym, co figuruje w ewidencji gruntów i budynków, a stanem faktycznym. W całym powiecie ilość niezgodności wynosi, bagatela, 47 tysięcy! Najwięcej jest ich w Zebrzydowicach (7,3 tyś.), a najmniej w Dębowcu (1,7 tyś.). Jak wynika z danych Starostwa Powiatowego, porządkowanie ewidencji gruntów i budynków oraz klasyfikacji gleboznawczej jest zadaniem na lata. Klasyfikację trzeba zweryfikować na obszarze aż 42.245 ha. Przy orientacyjnej cenie 120 zł za metr kwadratowy daje to kwotę ponad 5 mln zł. Powiat nie ma na to pieniędzy. Z funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym przeznaczono natomiast 500 tyś. zł na aktualizację danych o użytkach.

Wszystkie koalicje rządzące miały dotychczas w swych programach umacnianie samorządności i wszystkie - łącznie z obecnie sprawującą władzę - robiły wiele, by tę samorządność osłabić. Może więc pora przestać mydlić oczy ludziom i ogłosić otwarcie, iż najlepszym systemem władzy jest centralizm demokratyczny? Przynajmniej będziemy wiedzieli, w jakiej rzeczywistości żyjemy.